

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/94838,Przypadek-Franza-Grna-ilustracja-mechanizmu-postepowania-z-e-zbrodniarzami-niemie.html>



ARTYKUŁ

Przypadek Franza Grüna - ilustracja mechanizmu postępowania ze zbrodniarzami niemieckimi w Polsce Ludowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ZDZISŁAW JURKOWSKI 05.09.2022

Franz Grün służył jako strażnik w latach 1943-1945 w Płaszowie, za co po 1945 roku był ścigany przez ówczesne władze państwa polskiego. W kwietniu 1949

został aresztowany przez policję austriacką, a w kwietniu 1953 r. został przekazany przez władze czeskie Polsce.

Franz Grün urodził się 5 października 1902 roku w Wiedniu, gdzie ukończył 3 letnią piekarniczą szkołę zawodową. Od 1931 roku był członkiem austriackiej NSDAP. Z zeznań złożonych w Polsce przez Franza Grüna wiemy, że wstąpił do SS w listopadzie 1939 r. W lipcu 1944 roku awansował do stopnia SS-Rottenführera. Służył w Płaszowie jako strażnik w latach 1943-1945, za co po 1945 roku był ścigany przez ówczesne władze.

Paradoksalnie historia Franza Grüna nie skończyła się w momencie przekroczenia przez niego granicy Polski w dniu 21 grudnia 1955 roku. Miała swój dalszy ciąg, gdyż wydanie Franza Grüna odbyło się z zachowaniem tajemnicy wobec społeczeństwa i brakiem informacji o tym fakcie w śledztwie i Prokuraturze Generalnej.

W kwietniu 1949 r. został aresztowany przez policję austriacką, a w kwietniu 1953 r. został przekazany przez władze czeskie Polsce. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 8 grudnia 1953 roku oraz Sądu Najwyższego (z dn. 19 kwietnia 1954 roku), został skazany za przynależność do zbrodniczej organizacji (SS), zabójstwa dwóch więźniów, udział w zabójstwie dwóch kolejnych nieznanymi więźniów, znęcaniu się przez bicie więźniów w obozie w Płaszowie. Wyrok wydano na podstawie *Dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*.

Jeszcze 7 lipca 1955 roku Sąd Wojewódzki w Krakowie podjął decyzję o pozostawieniu bez biegu prośby o ułaskawienie skazanego Franza Grüna. Wymierzoną karę odbywał od dnia 23 kwietnia 1954 roku w jednym z cięższych więzień w Polsce – Goleniowie pod Szczecinem.

Powrót na wolność

Już w 1955 roku zaczynają się działania dyplomacji austriackiej w celu zwolnienia z więzienia Franza Grüna, zakończone sukcesem i decyzją polskiego Prokuratora Generalnego z dnia 28 września 1955 roku, wyrażającą zgodę na wydanie skazanego Republice Austriackiej.

Korespondencja Prokuratury Generalnej skierowana do Prokuratora Wojewódzkiego w Krakowie dotycząca zwolnienia z więzienia i wydalenia z Polski jest poprzedzona pismem przewodnim z nagłówkiem „Tajne”, co pogłębia przekonanie, że w prokuraturze zdawano sobie sprawę ze zbyt szybkiego zwolnienia z więzienia Franza Grüna. Ujawnienie decyzji mogło wywołać problemy natury wizerunkowej i politycznej.

Franza Grüna przewieziono 6 października 1955 roku do Obozu Pracy Warszawa-Służewiec, gdzie niemieccy więźniowie między innymi sprząтали tereny wyścigów konnych. Reekstradycja do Austrii nastąpiła w dniu 21 grudnia 1955 roku. Zaraz po przekroczeniu granicy Franz Grün został uwolniony i nie odbył już ani jednego dnia kary w austriackim więzieniu. Franz Grün był jednym z ostatnich skazanych przez sądy polskie zbrodniarzy wojennych, ale też jednym z ostatnich przebywających w 1955 roku w polskich więzieniach.

Paradoksalnie historia Franza Grüna nie skończyła się w momencie przekroczenia przez niego granicy Polski w dniu 21 grudnia 1955 roku. Miała swój dalszy ciąg, gdyż wydanie Franza Grüna odbyło się z zachowaniem tajemnicy wobec społeczeństwa i brakiem informacji o tym fakcie w śledztwie i Prokuraturze Generalnej. W 1968 roku rozpoczęto poszukiwania materiałów dowodowych, aby móc ścigać Franza Grüna.

Od czasu opuszczenia przez Franza Grüna Polski minęło 13 lat. Ci, którzy wiedzieli, że nie ma go w Polsce, prawdopodobnie nie pracowali już w Komisji lub w prokuraturze. Zainteresowanie pojawiło w związku z przygotowywanym przez prokuraturę austriacką aktem oskarżenia i poszukiwaniem przez nią świadków. Z korespondencji Prokuratury Generalnej do Okręgowej Komisji wynika, że nie wiadano w tym czasie o skazaniu w Polsce Franza Grüna. Dopiero w pismach z dnia 7 i 13 maja 1968 r. pojawia się informacja o skazaniu. W jednym z nich pada zdanie:

„Grün skazany został przez Sąd Wojewódzki w Krakowie na karę dożywotniego więzienia i przekazany został do Austrii na podstawie art. 534. i 537. KPK mimo nieodbycia wymierzonej kary. Według posiadanych informacji, w Republice Austrii nie kontynuowano wykonywania kary”.

Niemiecka zbrodnia, czeski film

Ku zaskoczeniu prowadzących postępowanie okazało się, że w kwietniu 1953 roku został przekazany Polsce. 12 lutego 1968 roku Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie skierowała pismo do Prokuratora Wojewódzkiego w Krakowie z zapytaniem jak zakończyła się sprawa Franza Grüna, który w

kwietniu 1953 r. został przekazany Prokuraturze Generalnej PRL i gdzie znajdują się akta jego sprawy?

Korespondencja dotycząca zwolnienia z więzienia i wydalenia z Polski jest poprzedzona pismem przewodnim z nagłówkiem „Tajne”, co pogłębia przekonanie, że w prokuraturze zdawano sobie sprawę ze zbyt szybkiego zwolnienia z więzienia Franza Grüna.

Poszukiwanie akt sprawy trwały przez 4 miesiące (w różnych instytucjach). Dopiero 13 maja 1968 roku pojawiło się pismo Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie do Prokuratora Generalnego w Warszawie z informacją, że skazany na dożywocie w Polsce Franz Grün został wydany Austrii, gdzie odstąpiono od wykonania kary. W dniu 7 maja 1968 roku przesłano jako załączniki odpisy dokumentów z akt Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie: wyrok Sądu Woj. w Krakowie z dnia 8 grudnia 1953 roku, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1954 roku, postanowienie Sądu Woj. w Krakowie z dnia 7 lipca 1955 roku o nierozpatrywaniu prośby o ułaskawienie skazanego Franza Grüna, tajne postanowienie Prokuratora Generalnego z dnia 28 września 1955 roku o ekstradycji do Austrii, tajne pismo Generalnej Prokuratury, polecające przewiezienie z więzienia w Goleniowie do obozu pracy w Warszawie z dnia 29 września 1955 roku, nakaz wydania więźnia i pisma do Centralnego Więzienia w Goleniowie z dnia 17 października 1955.

Po raz kolejny, dopiero po wielu latach, został on skazany w Austrii przez Sąd Krajowy w Wiedniu 3 marca 1971 roku, na 9 lat ciężkiego więzienia z uwzględnieniem pobytu przez 2 lata i 8 miesięcy w polskim więzieniu. W czasie procesu zeznawali między innymi byli więźniowie obozu płaszowskiego i małżeństwo Bau. Według relacji ich córek, która jest w posiadaniu autora, proces w Wiedniu był bardzo dla rodziców wyczerpujący, a ich ojciec przyplącił zeznania przed sądem zawałem i długim pobytem w szpitalu w Wiedniu. Z ich informacji wynika także, że Franz Grün został zwolniony z więzienia austriackiego już po dwóch latach.

Wyroki wydane na innych esesmanów

Franz Grün, mimo wyroku dożywotniego więzienia, został ostatecznie łagodnie potraktowany przez wymiar sprawiedliwości Polski Ludowej i po niecałych trzech latach pobytu w polskich więzieniach przekazano go władzom austriackim. Taki sposób traktowania esesmanów, jak dalej będę starał się pokazać, wydaje się nie

być wyjątkowy.

Bliższe przyjrzenie się innym wyrokom wydanym przez sądy Polski Ludowej na zbrodniarzy niemieckich prowadzi do wniosku, że takie postępowanie nie było wyjątkowe – mimo, że czyny (za które byli skazywani z art. 1 w Dekrecie Sierpniowym PKWN z 1944 r.) były określane jako zbrodnie przeciwko ludzkości i przewidywały kary od 3 lat więzienia do kary śmierci włącznie.

Korzystając z bazy członków załogi obozu w KL Auschwitz-Birkenau i wyroków (umieszczonej na stronie głównej IPN)¹ możemy przeprowadzić ich wstępną analizę. Znajduje się w niej informacja o 8502 esesmanach, spośród których sądy polskie i alianckie skazały 861. Ta liczba może się jeszcze zmienić, gdyż ciągle odnajdywane są nieznane dotychczas wyroki, ale z pewnością będą to pojedyncze przypadki. Jak widzimy, jest ich niewiele więcej niż 10%. Do roku 1956 władze polskie uwolniły i wydały Niemieckiej Republice Federalnej i Republice Austrii większość obywateli tych państw, nawet tych, którzy odbywali karę dożywotniego więzienia.

W Polsce, po 1945 roku skazano co najmniej 681 członków załogi KL Auschwitz-Birkenau, w tym wydano 38 wyroków śmierci (przy czym w 7 przypadkach skorzystano z prawa łaski zamieniając karę śmierci na inne kary). Uniewinniono 4, a 7 zostało skazanych na dożywocie. W trakcie przygotowywania procesu lub w trakcie jego trwania zmarło 26 oskarżonych. W procesach polskich (dotyczących załóg innych obozów – KL Majdanek, KL Gross-Rosen, KL Sachsenhausen oraz KL Stuthoff i KL Płaszów) zostało skazanych 17 esesmanów, którzy służyli także w obozie KL Auschwitz-Birkenau. Z nich 13 zostało skazanych także za zbrodnie popełnione w Auschwitz-Birkenau, a w 4 przypadkach wyrok nie objął zbrodni popełnionych w tym obozie – mimo, że w nim byli.

Te dane pochodzą z wyroków, opublikowanych na stronie głównej IPN w bazie „Członkowie załogi obozu KL Auschwitz-Birkenau”, powstałej na podstawie danych przekazanych przez prof. Aleksandra Lasika, a przygotowanej do publikacji przez autora tekstu i mgr Jacka Kwilosza.

Przykłady innych wyroków

Średnia kar pozbawienia wolności policzona przez autora wynosi 4 lata i 7 miesięcy.

Warto tu wspomnieć kilka wyroków:

Skazany Herklotz Paul – na 3 lata kary za „gazowanie więźniów”. Podobnie sanitariusz Bara Karl otrzymał wyrok 3 lat, mimo, że już wtedy wiadano, że sanitariusze w Auschwitz-Birkenau sypali cyklon B do komór gazowych. Esesman Hillsher Karl Johan dostał karę 5 lat więzienia za zabicie 3 więźniów.

W przypadku orzeczonych kar śmierci w 7 przypadkach skorzystano z prawa łaski. Esesman Breitwieser Artur Johan, skazany przez NTN w 1947 roku na karę śmierci, zostaje ułaskawiony i karę zamieniono mu na

dożywocie. E 1958 roku opuścił więzienie.

Podobnie Klaar Johann, skazany na karę śmierci, zostaje ułaskawiony, zamiana kary na dożywocie. W 1959 roku opuszcza więzienie. Krannemann Josef, kara dożywocia, zostaje warunkowo zwolniony w 1956 roku. W tym samym roku z więzienia wychodzi Nebbe Detlef Theodor , który odsiadywał karę dożywocia. Rok później wychodzi skazany na dożywocie przez NTN Karl Seufert. Zostają zwolnieni do końca lat pięćdziesiątych Anton Lechner oraz Johann Paul Kremer. Prawdopodobnie ostatnim odsiadującym wyrok w polskim więzieniu członek załogi obozu Auschwitz-Birkenau, to Georg Höcker. Opuszcza więzienie w 1962 roku.

Inny esesman, Otto Brosmann, został skazany w I instancji na 3 lata więzienia, potem wyrok został uchylony i sprawę skierowano do ponownego rozpatrzenia. Tym razem dostał karę śmierci. Po odwołaniu w dwóch instancjach zostaje uniewinniony.



**Widok na dawny obóz ze wzgórza
w kierunku południowym**

Wyroki wydane przez sądy sowieckie

Podobnie działo się członkami załogi Auschwitz-Birkenau skazanymi przed sądami sowieckimi. Skazany na karę śmierci esesman Willi Rudolf Sawatzki został ułaskawiony i wyszedł z więzienia w 1956 roku. Także Oswald Kaduk, skazany na karę 25 lat więzienia, odbywał karę w NRD i został zwolniony w tym samym roku. Willy Steinborn, skazany w Moskwie na karę 25 lat więzienia, został ułaskawiony i ekstradowany w 1955 roku do Niemiec. Rok później opuszcza więzienie Otto Vollrath, skazany w ZSRR na 25 lat.

Kilka refleksji

Średnią wydanych wyroków na esesmanach członków załogi obozu KL Auschwitz-Birkenau, wynoszącą 4 lata i

7 miesięcy, warto by porównać ze średnią arytmetyczną wyroków wydawanych przez Wojskowe Sądy Rejonowe na żołnierzach podziemia antykomunistycznego. Wyniki i porównanie tych średnich na pewno byłoby interesujące, gdyż mogłoby się okazać, że lepiej traktowano niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce komunistycznej, niż Polaków – przeciwników politycznych.

Ze względu na dużą ilość 674 analizowanych wyroków można przyjąć, że także w pozostałych wyrokach wydanych na esesmanów, członków załóg innych obozów (nie tylko obozów koncentracyjnych) średnia prawdopodobnie jest podobna.

Jednocześnie taki sposób skazywania i traktowania zbrodniarzy niemieckich był ukrywany i nie znany społeczeństwu, a dokumenty wytworzone przez polskie władze komunistyczne, które by taką politykę jawnie opisywały, nie są znane. Dopiero statystyka pokazuje jak traktowano zbrodniarzy niemieckich w Polsce i prawdopodobnie w całym bloku komunistycznym, ponieważ taka decyzja na szczeblu politycznym zapadła i była realizowana.

Można próbować takie działania sądów usprawiedliwić brakiem wiedzy, powierzchownością postępowań śledczych i sądowych, ale moim zdaniem nie jest to właściwe wyjaśnienie, gdyż średnia wyroków jest zbyt niska.

Drugi problem jest to, że mało wiemy o losach zwalnianych esesmanów z polskich więzień.



**Niemiecki tzw. afisz śmierci,
Kraków 6 IV 1944**

Już przy opracowywaniu bazy dotyczącej członków załogi obozu KL Auschwitz-Birkenau pojawił się ten

problem, gdyż bardzo często po zwolnieniu z więzienia dopiero po kilku miesiącach (lub czasami nawet po roku) byli więźniowie przekraczali granicę Polski. Jednocześnie duża część z nich była wprost z więzienia odwożona na granicę. Jest wysoce prawdopodobne, że ci, co zostawali w Polsce, w tym czasie przebywali w obozie pracy Warszawa-Służewiec do którego skierowano Franza Grūna.

Jednym z powodów, dla którego tak się działo, było to, że część z oczekujących na ekstradycję mogła być przetrzymywana z powodu możliwości oskarżenia ich o inne zbrodnie, ale należy także brać pod uwagę możliwość werbowania esesmanów przez służby specjalne.

Problem długości przebywania w Ludowej Polsce po odbyciu kary więzienia przez wielu skazanych jest ważnym problemem, ale nie jedynym jaki wymaga szczegółowego zbadania. Także faktyczna długość odbywanego wyroku jest problemem, jak wskazują na to wyroki dożywocia i to, po ilu latach odbywania tej kary skazani byli zwalniani z polskich więzień. Skrajnym przypadkiem jest tu przykład zbrodniarza austriackiego Franza Grūna.

W bazie członków załogi obozu w KL Auschwitz-Birkenau i wyroków znajduje się informacja o 8502 esesmanach, spośród których sądy polskie i alianckie skazały 861. Ta liczba może się jeszcze zmienić, gdyż ciągle odnajdywane są nieznane dotychczas wyroki, ale z pewnością będą to pojedyncze przypadki. Jak widzimy, jest ich niewiele więcej niż 10%.

Na koniec chciałbym wspomnieć o prof. Aleksandrze Lasiku, którego praca nad zbieraniem materiałów dotyczących członków załóg niemieckich obozów koncentracyjnych, trwająca dziesiątki lat, powinna być tu wspomniana i doceniona. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że był on jedynym historykiem na świecie, który całe swoje życie naukowe poświęcił na zebranie tego materiału.

Pan Profesor przekazał ten zebrany materiał do Instytutu Pamięci Narodowej. W oparciu o niego powstała opublikowana na stronie głównej Instytutu „Baza członków załogi obozu KL Auschwitz-Birkenau”, mająca dotąd ponad 2 mln. wejść. Trwają też prace nad listami załóg innych obozów koncentracyjnych. Ten tekst powstał w oparciu między innymi o te materiały.

¹ <https://truthaboutcamps.eu/th/form/60,Zaloga-SS-KL-Auschwitz.html> [Dostęp: 11.08.2022 r.]

COFNIJ SIĘ